



## Wizyta Donalda Trumpa w Chinach – deeskalacja w relacjach dwustronnych

Marcin Przychodniak

Wizyta prezydenta USA Donalda Trumpa w ChRL 13–15 maja posłużyła przywódcom obu państw jako dowód skuteczności ich polityki i woli stabilizacji stosunków bilateralnych. W tym celu strony zapewniały o planach dalszych rozmów na temat kluczowych dla USA spraw handlowych oraz – istotnej dla ChRL – polityki Stanów Zjednoczonych wobec Tajwanu. Oba państwa będą rozbudowywać potencjał technologiczny i gospodarczy, a także ograniczać wzajemne zależności, aby uzyskać silniejszą pozycję negocjacyjną przed kolejnymi tegorocznymi spotkaniami liderów.

**Okoliczności wizyty.** Wizyta została uzgodniona [w październiku ub.r.](#) i miała stanowić element negocjacji w sprawie zmniejszenia przez oba państwa wysokich stawek celnych, a także zawieszenia na rok chińskich restrykcji dotyczących eksportu metali ziem rzadkich do USA. Podróż zaplanowano na marzec br. Na prośbę strony amerykańskiej wizyta została przełożona – oficjalnie powodem był [konflikt na Bliskim Wschodzie](#). Od „rozejmu” z października ub.r. Chiny i USA – świadome różnic politycznych, skali zależności w zakresie surowców krytycznych, chipów i narzędzi rozwoju [sztucznej inteligencji](#) (AI) – sygnalizowały wolę zachowania równowagi. Chiny kontynuowały współpracę z USA np. w walce z [producentami komponentów do wytwarzania fentanylu](#), a administracja Trumpa wstrzymała realizację dostaw uzbrojenia dla Tajwanu o wartości ok. 14 mld dol.

Mimo „rozejmu” obie strony kontynuowały nieprzyjazne wobec siebie działania. W kwietniu br. Chiny wprowadziły kolejne regulacje pozwalające im nakładać restrykcje w przypadku uznania, że Stany Zjednoczone łamią prawo międzynarodowe. Natomiast w maju br. administracja Trumpa nałożyła dalsze sankcje na chińskie rafinerie kupujące irańską ropę.

**Charakter wizyty i (niejasne) główne ustalenia.** Wizyta miała przede wszystkim wymiar gospodarczy, co podkreślał skład delegacji USA. Oprócz polityków, m.in. sekretarza stanu i sekretarza obrony (który pierwszy raz w historii towarzyszył

prezydentowi USA w podróży do Chin), znaleźli się również właściciele dużych amerykańskich firm, w tym Tesli, Visy, Apple czy Nvidii.

Rezultaty wizyty pozostają niejasne z uwagi na rozbieżności między komunikatami obu stron. Wiadomo na pewno, że liderzy USA i ChRL nie podpisali żadnej umowy o charakterze gospodarczym. Uzgodnili jednak, że będą kontynuować rozmowy i dążyć do ich sfinalizowania podczas kolejnych spotkań w br. Szansą na zakończenie negocjacji ma być wizyta Xi Jinpinga w USA we wrześniu. Strona chińska zasygnalizowała przyjęcie przez Xi zaproszenia wystosowanego przez Trumpa. Oba państwa potwierdziły także powołanie dwóch rad: ds. handlu oraz ds. inwestycji, które mają ustalać reguły dostaw towarów niewrażliwych i listy produktów, na które miałyby zostać obniżone cła.

Zgodnie z oświadczeniem chińskiego Ministerstwa Handlu władze ChRL potwierdziły, że obniżanie ceł było elementem rozmów, jednak temat ten nie znalazł się w deklaracji Białego Domu. USA nie potwierdziły też chińskich informacji o zgodzie na ułatwienia w dostępie chińskiej żywności do amerykańskiego rynku.

Nieoficjalne informacje wskazują również, że USA miały zaakceptować sprzedaż do Chin określonej liczby chipów H200 produkowanych przez Nvidię, za czym lobbował szef tej firmy Jensen Huang. Jednak z nieoficjalnych informacji wynika, że zainteresowanie nimi ze strony władz ChRL jest niewielkie,

ponieważ Chiny chcą rozwijać własne rozwiązania, a nie korzystać z amerykańskich technologii. Strona amerykańska wskazała także (nie podając jednak szczegółów), że Chiny zadeklarowały rozwiązanie problemów dotyczących eksportu do USA metali ziem rzadkich (co nie znalazło się jednak w oświadczeniu ChRL), zakupów ropy, produktów rolniczych i samolotów pasażerskich (200 Boeingów) z USA.

Udział sekretarza obrony USA w delegacji wynikał m.in. z rozmów o funkcjonowaniu tzw. gorących linii między siłami zbrojnymi obu państw, czego jednak nie potwierdziła żadna ze stron. Zdarzało się już (np. w 2023 r.), że Chińczycy nie odpowiadali na wiadomości wysyłane tą drogą, sygnalizując polityczne niezadowolenie i nie traktując tego kanału jako instrumentu komunikacji kryzysowej, tak jak robią to USA.

**Tajwan, Iran, KRLD.** Niejasne pozostają także tematy rozmów i ustalenia dotyczące kwestii wykraczających poza dwustronne relacje.

W oświadczeniu MSZ ChRL szczególnie podkreślono, że rozmawiano o Tajwanie i że jest to najważniejsza kwestia w stosunkach z USA. Xi zaznaczył, że niewłaściwe zarządzanie [sprawą Tajwanu](#) może doprowadzić do konfliktu lub starcia. Co więcej, podkreślił, że koncepcje niepodległości Tajwanu i pokoju w Cieśninie Tajwańskiej są rozbieżne. Trump potwierdził, że rozmawiał z Xi o relacjach tajwańsko-amerykańskich, dostawach broni na wyspę i gotowości Stanów Zjednoczonych do jej obrony. Jeżeli faktycznie rozmowa o dostawach broni miałyby miejsce (komunikat Białego Domu o tym nie wspomina), stanowiłaby pierwsze złamanie jednego z tzw. sześciu zabezpieczeń deklaracji złożonych Tajwanowi przez administrację Ronalda Reagana w 1982 r., które potwierdzały zobowiązania USA i stanowiły podstawę polityki USA wobec wyspy w kontekście relacji z ChRL. Amerykański przywódca twierdzi jednak, że miał nie wygłaszać wobec chińskiego przywódcy deklaracji, które ten mógłby wykorzystać politycznie. W wywiadach udzielanych po wizycie Donald Trump podał jednak w wątpliwość wolę USA do obrony Tajwanu w sytuacji jego ewentualnego dążenia do niepodległości. Po powrocie z Chin sekretarz stanu zaprzeczył, aby doszło do jakiegokolwiek zmiany w polityce Stanów Zjednoczonych wobec Tajwanu.

Komunikat chiński wskazuje, że przywódcy rozmawiali również o wojnie na Ukrainie i sytuacji na Półwyspie Koreańskim. Władze USA w oficjalnym komunikacie twierdzą, że Chiny miały wesprzeć cel denuklearyzacji Korei Północnej. Tej informacji pośrednio zaprzeczył rzecznik MSZ ChRL, który 18 maja zadeklarował kontynuację dotychczasowej polityki, akcentującej dążenie do braku broni jądrowej na całym Półwyspie Koreańskim. Stanowisko przekazane przez Biały Dom potwierdziło, że Xi Jinping miał w kontekście konfliktu na Bliskim Wschodzie wesprzeć swobodny przepływ przez cieśninę Ormuz (bez opłat) oraz jej demilitaryzację, a także wyraził sprzeciw wobec planów posiadania przez Iran broni jądrowej. Choć brakuje tej informacji w chińskim komunikacie, nie byłoby to nowe stanowisko w polityce ChRL – o takim podejściu poinformowany został już minister spraw zagranicznych Iranu podczas wizyty w Chinach 6 maja br.

**Wnioski i perspektywy.** Spotkanie potwierdziło dążenie USA i ChRL do deeskalacji w relacjach dwustronnych. Oba państwa są świadome wszechstronnej rywalizacji, ale także wzajemnych zależności, i potrzebują czasu, aby je ograniczyć. Brak porozumienia w sprawach handlowych, a przede wszystkim deklaracje na temat gospodarki i spraw politycznych, stwarzają przestrzeń do kontynuowania rozmów. Xi podkreślił (w odpowiedzi na podobne słowa Trumpa), że relacje z USA wchodzą teraz w okres „konstruktywnej strategicznej stabilności”, ale jednocześnie zaznaczył (używając porównania do tzw. pułapki Tukidydesa), że to Chiny są mocarstwem wschodzącym, a rola USA na świecie maleje.

Dla ChRL wizyta Trumpa stanowiła kolejny etap w procesie zarządzania relacją z prezydentem USA. Pojedyncze gesty, przyjazna retoryka, domniemane deklaracje dotyczące importu ze Stanów Zjednoczonych i rozwiązania sytuacji wokół Iranu sprzyjają obłaskawianiu Trumpa. Potwierdzeniem jest nazwanie Chin „supermocarstwem” przez Trumpa w jego rozmowie z mediami i niejasne deklaracje dotyczące wsparcia Tajwanu. ChRL będzie mogła wykorzystywać ten aspekt rozmów ze Stanami Zjednoczonymi jako dowód na niepewność ich pomocy dla partnerów i sojuszników. Aby to wrażenie osłabić, prezydent Trump zaraz po zakończeniu wizyty w Chinach rozmawiał z premier Japonii, kanclerzem Niemiec oraz prezydentem Korei Półd. Probiezmem amerykańskiej polityki będzie w tym kontekście decyzja o dostawach broni na Tajwan i gotowość do jej podjęcia niezależnie od ewentualnego wykorzystania tej kwestii przez ChRL jako warunku w negocjacjach handlowych z USA. Podkreśleniu chińskiej retoryki o przewadze nad Stanami Zjednoczonymi służyć będzie też wizyta prezydenta Rosji w ChRL zapowiedziana na 19–20 maja. Stabilizacja relacji z USA jest jednocześnie elementem polityki wewnętrznej, wzmacniania wizerunku Xi jako skutecznego lidera w ramach przygotowań do XXI zjazdu partii w 2027 r. i trwającego ustalania składu przyszłych organów partyjnych.

Efekty szczytu Trump–Xi, m.in. w odniesieniu do ceł i surowców krytycznych, oznaczają brak zmiany w relacjach ChRL–UE. Chiny nadal będą zwiększać eksport nadprodukcji na rynek unijny w ramach przekierowania części sprzedaży z USA. Konkurencyjność produktów z ChRL i ich negatywny wpływ na europejski przemysł oznaczają konieczność [dalszego stosowania mechanizmów chroniących jednolity rynek UE](#), w tym instrumentów polityki handlowej. Twarda polityka Chin wobec UE sprzyjać będzie zwiększeniu poparcia państw członkowskich dla takiego rozwiązania. Przykładem zdecydowanego podejścia ChRL jest m.in. zakaz współpracy z organami UE w ramach unijnego instrumentu dotyczącego zagranicznych subsydiów, wprowadzony w ostatnich dniach w sprawie chińskiej firmy Nuctech. Przekonanie USA, że odprężenie w relacjach z Chinami ma służyć zyskaniu czasu na zmniejszanie zależności oraz rozbudowę potencjału przemysłowego i militarnego może ułatwić współpracę z UE, na wzór podpisanej ostatnio [umowy o współpracy w zakresie surowców krytycznych](#).